



Co Tam w Dwójce?

Nr 2/2013/2014

Styczeń 2014

Tajemnica naszej szkoły

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy odcinek zapierającej dech w piersiach historii, która rozgrywa się w murach naszej ponadstuletniej szkoły. Zapraszamy w podróż do świata fantazji!

Rozdział I Uwienieni

Pewnego deszczowego dnia, ostatniego dnia nauki, rodzeństwo: Kajtek, Ania i Filip po rozdaniu świadectw, zamiast wracać do domu, postanowili jeszcze pospacerować po szkole. Na dworze padał deszcz, więc nie spieszyło im się, zwłaszcza że nie mieli ze sobą parasoli.

Dzieci odwiedzały kolejno wszystkie klasy, które były otwarte. Weszły właśnie do sali nr 6, gdy nagle z niewyjaśnionego powodu zamknęły się za nimi drzwi. Przez dłuższy czas próbowały je otworzyć, lecz nikomu się to nie udało. W końcu Ania zaczęła pisać i krzyczeć, jednak nikt



tego nie usłyszał, ponieważ już dawno zamknęto

szkołę. Próbowali też tłuc

(Ciąg dalszy na stronie 2)

W tym numerze:

- Artykuły o wydarzeniach w naszej szkole
- Wywiad z nauczycielem
- Kącik Waszej twórczości
- Ciekawe miejsca tuż, tuż

- Opinie o bombowych książkach
- Kącik przyjaciół zwierząt
- Ciekawostki przyrodnicze
- Wyniki konkursów
- Gwiazda numeru
- Dawka humoru

Tajemnica naszej szkoły

(Ciąg dalszy ze strony 1)

się pięściami w drzwi, ale i to na nic się nie zdało. Okna nie mogli otworzyć, ponieważ ktoś wyjął z niego klamkę. Po kilku godzinach w końcu zasnęli.

Gdy się obudzili, zauważyli dziwne stworzenie. Było koloru zielonego, niskiego wzrostu. Dzieci z niedowierzaniem patrzyły na stworka, myśląc, że mają przywidzenia, ale w końcu jedno z nich przemówiło. Ania drżącym głosem zapytała:

- Czy ty jesteś elfem?

- Och, nie! – zaprzeczył stworek. – Jestem chochlikiem, a nazywam się Promyk.

Chciał też wiedzieć, jak oni się nazywają. Z całej trójki tylko dziewczynka odważyła się rozmawiać.

- Jestem Ania, a to moi dwaj bracia: Filip i Kajtek – powiedziała. – Ale podobno chochliki nie istnieją – dodała po chwili.

- Jak to nie, a ja kim jestem? – zawołał z oburzeniem Promyk. – Cze-

mu twoi dwaj bracia stoją jak jakieś pomniki? Nie umieją mówić? – dopytywał się chochlik.

- Aaa... Ja, ja jestem Filip – wymamrotał starszy z braci.

- Yyy... No, no, a ja Kajtek – zamruczał młodszy brat.

- Dobrze – rzekł dziwny stworek – porozmawiamy o tym, jak tu trafiliście. Ale lepiej chodźmy już stąd. Są tu szpieczy pana Snejka.

- Poczekaj, skąd mamy wiedzieć, że mówisz prawdę? A w ogóle, kto to jest Snejk? I czy ty jesteś dobry!?

- spytał Filip.

- No, tak,



wy nie wiecie, kto tu jest dobry – przyznał chochlik. – Widzicie ten obraz? To Snejk – powiedział Promyk, wskazując fotografię wiszącą na ścianie. – Z pomocą cieni chce on przez wakacje przejąć wszystkie stwory mieszkające w zakamarkach szkoły i przemienić je w cienie. W ten sposób może opanować cały świat, to znaczy tę szkołę. Ale ja i moi przyjaciele uciekliśmy.

- Czyli jest was więcej? – spytał Kajtek.

Promyk przytaknął i chciał dzieciom pokazać drogę do reszty chochlików. Jego uwagę odwróciła jednak dziewczynka.

- To zdjęcie przypomina naszego dyrektora! – nagle spostrzegła Ania, przyglądając się fotografii, którą wskazał chochlik. Przedstawiała ona wręczanie przez dyrektora dyplomów na ostatnim apelu szkolnym.

- Tak, to prawda – odezwał się chochlik – Snejk już rzucił na niego swój czar i potrafi przybierać jego postać.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Sukcesy uczniów

Międzyszkolny Konkurs Poezji Patriotycznej „Do Ciebie mówię, Wielki Tułacz” organizowany przez SP nr 10 w Tarnowie

Karolina Barwacz, kl. V a – I miejsce w kategorii: wiersz patriotyczny
Dominika Dudziak, kl. V a – II miejsce w kategorii: wiersz o tematyce sybirackiej oraz III miejsce w kategorii: wiersz patriotyczny

Mistrzostwa Tarnowa – Tarnowskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej Indywidualny Turniej Szachowy Chłopców

Mikołaj Czernik, kl. V b – V miejsce



(Ciąg dalszy ze strony 2)

- No, czasami zachowuje się dziwnie - przyznała dziewczynka.

- I ucieka z lekcji, podobno po sprawdzianie lub kartkówce – dodał Kajtek.

- Dobrze. Wierzmy ci, a więc chodźmy – zdecydował za całą trójkę Filip.

Chochlik jakimś sposobem otworzył drzwi, które wcześniej ani drgnęły, i zaprowadził dzieci do sali 33. Powiedział, że teraz cienie mają zebranie, dlatego oni mogą spokojnie porozmawiać.

Weszli do sali i ku

swojemu zdziwieniu spostrzegli, że stoi tam wielki okrągły stół, a wokół niego zobaczyli całą chmarę chochlików. Promycek przedstawił dzieciom swoich przyjaciół – Plusa i Minusa. Powiedział, że Plus może powiększać, a Minus pomniejszać wszystko, co zechcą.

Dzieci usiadły przy stole razem z najważniejszymi chochlikami: Promykiem, Plusem, Minusem i Szamanem, który potrafił uleczyć nawet najgorszą ranę. Na wielkim tronie zasiadł ktoś, jakby duch w złotej koronie, królewskim ubraniu i z długim

srebrnym mieczem. Ciekawe, czy zgadlibyście, że to był król chochlików, który przez Snejka stał się cieniem, ale na szczęście dobrym, ponieważ Snejkowi nie udało się zmienić jego duszy.

Rozpoczęła się narada, w czasie której chochliki w tajemniczyły dzieci w swoje plany pokonania Snejka. Chyba nie musimy wam mówić, że Ania, Kajtek i Filip mieli odegrać w tej walecznej roli. Ale o tym dowiecie się w następnym odcinku...

Mikołaj Czernik,
Szymon Koral, Jakub Olas

Gra edukacyjna o Patronie

Dnia 25 września 2013 roku odbył się konkurs pt: „Poznajemy naszego patrona – Księdza Stanisława Konarskiego” przeznaczony dla kl. 4-6.

Polegał on na tym, że dana osoba losowała karteczkę z pytaniem, na które trzeba było odpowiedzieć. Informacje o patronie znajdowały się na gazetkach umieszczonych w korytarzu. Uczniowie po zapisaniu odpowiedzi wrzucali karteczki do urny. Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w dniu 27.09.2013 r. Uczennice z Samorządu Uczniowskiego

go wylosowały troje zwycięzców i dziesięć osób wyróżnionych. Otrzymali oni nagrody ufundowane przez Panią Dyrektor.

Zdobywcami nagród głównych zostali:

I nagroda
Weronika Starzyk, IV a
II nagroda
Andrzej Kolasieński, V b
III nagroda
Daria Kowal, V b

Daria Kowal



Wcielili się w mieszkańców Olimpu

Na zakończenie cyklu lekcji poświęconych wierzeniom starożytnych Greków uczniowie klasy V a zorganizowali dla swoich kolegów konkurs mitologiczny.



Każdy z aktorów, aby wcielić się w rolę wybranej, mitycznej postaci, przygotował pomysły przebranie oraz atrybuty kojarzące się z danym bóstwem czy bohaterem. Pozostali uczniowie, przyglądając się charakterystycznym strojom i występującym przemowy „bóstwa”

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Uczta na Olimpie

W dniu 04.12.2013 r. na lekcji języka polskiego w klasie V b odbyło się przedstawienie pt. „Uczta na Olimpie”.

Kilka dni wcześniej uczniowie losowali imiona starożytnych bogów, a następnie przygotowywali kostiumy i atrybuty wylosowanej postaci. Zadaniem każdego było również zgromadzić informacje na temat danego boga

i wcielić się w jego postać.

Tego dnia na lekcji języka polskiego pojawili się m.in. Zeus, Hera, Posejdon, Hades, Hestia, Demeter, Apollo, Hermes, Afrodyta, Artemida, Prometeusz, Hebe i inni mieszkańcy Olimpu... Każdy z bogów lub herosów opowiadał o sobie i swoich zajęciach albo też wydarzeniach, w których uczestniczył.

Przedstawienie uważam za bardzo ciekawe. Jego celem było bliższe poznanie bogów greckich oraz mitów z nimi związanych. Duże wrażenie zrobił na mnie trud, jaki moi koledzy i koleżanki włożyli w przygotowanie tego występu. Na pochwałę zasługują zarówno piękne stroje, jak i barwne opowieści.

Aleksandra Panek



(Ciąg dalszy ze strony 4)

stojącego na tle zdjęcia ze szczytem Olimpu, rozpoznawali, kim są poszczególne

główne mityczne postacie.

Na szczególną pochwałę zasługują ci piętoklasiści, którzy podjęli się

trudu przygotowania pomysłów strojów i rekwizytów, by uatrakcyjnić lekcję.

Z życia klasy III a

Andrzejki

W piątek 29 listopada 2013 roku od pierwszej lekcji zaczęła się w naszej klasie zabawa andrzejkowa.

Zostały zorganizowane w rózby, takie jak:

- rzucanie groszkiem do miski (trafienie oznaczało szczęście),
- łowienia jabłka warzą w misce (i ta sztuczka udała się całej klasie),
- układanie butów (okazało się, że pierwszy ożeni się nasz kolega

Grześ, a ostatnia wyjdzie za mąż moja koleżanka Kinga),

- w rózby w balonie,
- wyciąganie losów z zawodami, jakie będziemy wykonywać w przyszłości.

Były również prezentacje naszych talentów. Pokaz taneczny zaprezentowały: Weronika, Zosia, Maja, Alicja, Julia i ja. Pokaz karate wykonały: Maja i Alicja, a Patryk przedstawił pokaz judo.

Mogę napisać jeszcze, że BYŁY TO SUPER ANDRZEJKI!

Mikołajki

6 grudnia do naszej klasy przyszedł Mikołaj.

Ponieważ byliśmy wszyscy grzeczni, dostaliśmy fajne prezenty. Pani Wychowawczyni też otrzymała upominek od Mikołaja i pięknie mu podziękowała, częstując go orzeszkami. Ale Mikołaj w tym roku zachował się troszeczkę niegrzecznie, bo zostawił łupki po tych orzeszkach pod naszą klasą. I chciałoby się powiedzieć: „Och Ty, niegrzeczny Mikołaju”, ale my wszyscy kochamy Mikołaja i mu wybaczymy.

Anna Osuch, kl. III a
korespondentka gazetki szkolnej



Jak widać, w klasie III a dzieje się wiele ciekawych rzeczy. Zapraszamy także inne klasy do przesyłania nam swoich korespondencji.

Gazetka klasowa III a

Klasa III a może się pochwalić własną klasową gazetką. Redaguje ją Ania Osuch pod okiem swojej wychowawczyni, pani Barbary Smorczewskiej. Ania opisuje w gazecie bieżące wydarzenia z życia klasy, przeprowadza krótkie wywiady z różnymi osobami. Mamy nadzieję, że będziemy czytać jej teksty także w następnych numerach „Co tam w Dwójce?”.

Nauczyciele też byli uczniami

Pamiętacie zeszłoroczny konkurs Samorządu Uczniowskiego, polegający na rozpoznaniu naszych nauczycieli na zdjęciach z dzieciństwa? Jak się okazało, było to bardzo trudne zadanie, ale ten pomysł zainspirował nas, aby porozmawiać z wybranymi nauczycielami o ich wspomnieniach z dzieciństwa. W poprzednim numerze mogliście przeczytać wywiady z panią dyr. Zofią Drwał oraz paniami Lucyną Jurusik i Grażyną Łozińską. W tym numerze zamieszczamy rozmowę z panią wicedyrektor Zofią Pyrek.

- Do jakiej szkoły podstawowej Pani uczęszczała?

- Chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 17 w Tarnowie.

- Jak się Pani uczyła?

- Miałam dobre oceny, mało czwórek, a dużo piątek.

- Jaka była Pani najgorsza ocena i za co ją Pani otrzymała?

- Moja najgorsza ocena była to jedynka, a raczej dwójka (bo jedynek wtedy nie było), a dostałam ją z muzyki.

- Jakie lektury Pani najchętniej czytała?

- Czytałam wszystkie książki, które wpadły mi w ręce.

- Jakie były Pani ulubione przedmioty w szkole?

- Lubiłam wszystkie przedmioty oprócz muzyki.

- Jak wyglądała szkoła w

przeszłości? Czy różniła się od naszej szkoły?

- Szkoła, do której chodziłam, bardzo się różniła od współczesnej, nawet na pierwszy rzut oka. Na przykład wszyscy chodziliśmy w mundurkach i z tarczą przyszytą do rękawa.

- Jakie zabawy lubiła Pani w dzieciństwie?

- Najchętniej bawiłam się w dom, lubiłam też zabawy z piłką.

- W co lubiła się Pani ubierać w czasach szkoły podstawowej?

- Wydaje mi się, że ubierałam się zwyczajnie, nie przywiązywałam wielkiej wagi do mody.

- Czy miała Pani zwierzątko w dzieciństwie, a jeśli tak, to czy lubiła się Pani nim opiekować?

- Miałam psy różnych ras,



Pani Zofia Pyrek jako licealistka

uwielbiałam się z nimi bawić i opiekować się nimi.

- Gdyby Pani mogła się cofnąć w czasie, to do jakiego okresu chciałaby Pani wrócić?

- Gdybym dało się coś takiego zrobić, cofnęłabym się do ostatnich klas szkoły podstawowej i do szkoły średniej.

*Rozmawiali:
Jakub Olas, Mikołaj Czernik*

Na szlaku niepodległości - Łowczówek

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości w naszej szkole miały niecodzienną formę. 5 listopada uczniowie klas II-VI wraz z nauczycielami i dyrekcją szkoły udali się do Łowczówka na Cmentarz Legionistów Polskich, gdzie uczestniczyli w uroczystości patriotycznej zakończonej apelem poległych i modlitwą za zmarłych.

Jako cel naszego wyjazdu wybraliśmy cmentarz nr 171 znajdujący się w Łowczówku, ponieważ jest to szczególne miejsce w naszym regionie związane z walką o niepodległość. Spoczywają na nim żołnierze trzech narodowości – Polacy, Austriacy i Rosjanie, w większości polegli w bitwie pod Łowczówkiem, ale także w innych potyczkach stoczonych w tym rejonie w zimie 1914-1915 roku. Wśród nich szczególnie wielu jest legionistów z 1. i 5.

Pułku Piechoty Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego - w sumie 113 żołnierzy.

Stojąc nad grobami poległych żołnierzy polskich, którzy oddali swoje młode życie za ojczyznę, wysłuchaliśmy montażu słowno-muzycznego przygotowanego przez szóstką klasistów oraz chór szkolny. Był on poświęcony przede wszystkim bitwie pod Łowczówkiem – poznaliśmy jej historię oraz wspomnienia uczestników tej walki. Śpiewaliśmy znane pieśni legiono-

we, a także oddaliśmy cześć bohaterom narodowym, przywołując ich w uroczystym apelu poległych. Nie zapomnieliśmy również o modlitwie za poległych, którą poprowadził ks. Piotr Kotarba. Na koniec złożyliśmy na mogiłach żołnierskich wiązanki kwiatów przywiezione przez wszystkie klasy oraz zapaliliśmy znicze.

Po części oficjalnej był czas na rozgrzanie się przy ognisku i poczęstunek, zaś po powrocie do szkoły czekał na nas ciepły posiłek w postaci żołnierskiej grochówki.

Dla uczniów starszych klas wyprawa do Łowczówka połączona była z rajdem, ponieważ odcinek trasy z Rychwałdu do Cmentarza Legionistów przeszli pieszo, kierując się niebieskim szlakiem. Młodsze dzieci zostały podwiezione autokarem bliżej miejsca spotkania.



(Ciąg dalszy na stronie 9)

Kącik twórczości uczniowskiej

Czy próbowałaś/-eś kiedyś swoich sił w pisaniu własnych tekstów - wierszy, opowiadań, baśni itp.? A może przygoda z pisaniem dopiero przed Tobą?... Jeżeli napiszesz utwór, którym chciałabyś/-byś podzielić się z innymi uczniami, możesz przekazać go do redakcji naszej gazetki. Obiecujemy, że najciekawsze teksty opublikujemy w tej rubryce. Zapraszamy na nasze łamy!

W biało-czerwonych barwach

Polska

W różnych zabytkach
jest kawałek ojczyzny.

Ojczyzna to nasz kraj,
ukochany kraj!

Co powie flaga,
co powie godło?

Skrawek ojczyzny
jest w nas.

Ucz się, ucz,
a staniesz się
wielkim patriotą.

Biało-czerwone
to barwy narodowe.
Godło i hymn
to da Ci do myślenia.



Ojczyzna

Moja ojczyzna ciągle się śmieje,
jak w słońcu blask w lesie promienieje.
Hymn Polski o tym przypomni,
gdy daleko będziemy od Polski.

Twoja, moja, nasza ojczyzna
to herb, flaga i innych blizna.
Groby, straty i smutek wszystkich -
ciągle się płacze po swoich bliskich.

Aleksandra Schabowska, kl. IV a



Na Cmentarzu Legionistów Polskich
w Łowczówku

Szymon Wajda, kl. IV a

(Ciąg dalszy ze strony 8)

Mimo mżawki, która towarzyszyła nam niemal cały czas, wspominamy wyjazd jako wspaniałe przeżycie i przygodę. Nietypowa lekcja historii Polski na pewno na długo pozostanie w naszej pamięci.

(Red.)

Ciekawe miejsca tuż, tuż

Most Zakochanych

Od 9 lutego 2013 r. niedaleko naszej szkoły znajduje się „Most zakochanych”. Taką nazwę otrzymała kładka na Wątku, którą można skrócić sobie drogę do ul. Bernardyńskiej.

W ciągu dwóch godzin po otwarciu tarnowskiego „Mostu zakochanych” zawisło na nim 20 klódek. To zasługa Radia RDN Małopolska, którego słuchacze wygrali klódki ze specjalnie wygrawerowanymi napisami. Odtąd wiele nastoletnich par oraz małżeństw także zawiesiło tam swój symbol miłości. Zgodnie ze zwyczajem pary wyrzucają klucze od klódek do Wątku. Na „Moście Zakocha-

nych” wiele par nowożeńców z chęcią robi sobie zdjęcia już po ślubie. Tam się przytulają i wyznają sobie miłość.

Koniecznien odwiedźcie to miejsce, ponieważ jest wyjątkowe.

Martyna Lisowska i Daria Marut



Fot. tarnow.gosc.pl

Kapliczka św. Walentego

Niedaleko naszej szkoły, przy zbiegu ulic Ziai i Tuchowskiej, stoi kapliczka poświęcona św. Walentemu.

Jest ona murowana i ołnkowana. W środkowej części znajduje się nisza, a w niej figura św. Walentego. Został on przedstawiony w stroju duchownego. Do



jego kolan garnie się dwójka dzieci, z których jedno wygląda, jakby było zniekształcone przez chorobę. Można się domyślać, że dzieci są

chore na epilepsję, czyli padaczkę, ponieważ św. Walenty uważany jest właśnie m.in. za patrona takich osób.

Kapliczkę postawiono w roku 1798. W Tarnowie uważa się, że ufundowali ją Sanguszkowie. Historyk Antoni Sypek przypuszcza, że w rodzinie Sanguszków pod koniec XVIII wieku ta choroba stała się przyczyną śmierci kilku osób. Dlatego prawdopodobnie szukali oni ratunku w patrona epileptyków – św. Walentego i ufundowali kapliczkę, wierząc w jego wstawiennictwo.

Później przy kapliczce spotykali się często zakochani, których patronem jest św. Walenty. Stąd udawali się na romantyczne spacer.

Redakcja

Nasi „bracia mniejsi” - czyli kącik przyjaciół zwierząt

Najlepszy przyjaciel człowieka - pies

Labrador retriever

Labratory to bardzo towarzyskie psy. Lubią dzieci, mogą być dobrymi opiekunami i jednocześnie super obrońcami.

Nie są uciążliwe, ale bardzo nie lubią zostawać same w domu, potrafią wtedy trochę nabroić. Zwłaszcza młodych labradorów nie powinno się długo trzymać w pomieszczeniu, po prostu nie wytrzymają, żeby się nie załatwić.

Labratory lubią biegać i aportować, łatwo się je szkoli, są mądre i inteligentne. Ale oczywiście, tak jak innych psów, nie można nauczyć ich wszystkiego naraz. Trzeba być wobec nich cierpliwym. Ogromnie lubią pływać. Niekiedy są ra-

townikami wodnymi, ale bardziej nadają się na przewodnika niewidomych. Dobrze się czują w towarzystwie innych psów.

Labratory występują w trzech kolorach: czarnym, brązowym i biskoptowym, czyli kremowym. Brązowe umaszczenie jest bardzo rzadkie, psów tego koloru spotyka się niewiele.

Wszystkim polecam tego mądrego i chętnego do zabawy psa.



Zdjęcie: www.kingdog.pl

Julia Wróbel

West highland white terrier

- to mały piesek pochodzący z Wielkiej Brytanii. Jest energiczny i wesoły. West to jeden z niewielu psów, które nie mają sierści, tylko gęste, białe włosy.

Jeśli chcielibyście kupić tego ślicznego pieska, pamiętajcie, aby nie pomylić go ze scotland terierem, gdyż są bardzo podobne. Wystarczy zapamiętać, że scotland terrier jest czarny, a west biały. Podobno kiedyś pewna firma kupiła westa do reklamy. Kiedy reklama się ukazała, aż urywały się telefony, ale nie z pytaniem o produkt tej firmy, tylko gdzie można kupić takiego słodkiego pieska.

Ja również mam psa tej rasy, który wabi się Bianka. Ma 4 lata i jest bardzo energiczny. Nigdy mu się nie nudzi, zawsze znajdzie coś do zabawy, np. jakiegoś miśka lub stary but. Uwielbiam mojego pieska, ponieważ jest bardzo uroczy i przyjazny.



<http://pl.wikipedia.org>

Aleksandra Panek

WARTO WIEDZIEĆ...

Dlaczego woda morska jest słona?

W morzach i oceanach świata woda jest słona w smaku ze względu na to, że zawiera w sobie ogromną ilość różnych składników chemicznych. To one powodują, że nie nadaje się ona do picia przez ludzi i zwierzęta.

Woda płynąca w strumieniach i rzekach na swojej drodze do morza zagarnia niewielkie ilości soli mineralnych. Sole te rozpuszczają się w wodzie i płyną wraz z nią do morza. Naukowcy uważają, że we wszystkich wodach oceanicznych świata jest około 50 kwadrylionów ton soli. Starczyłoby tego, by pokryć całą

powierzchnię Ziemi 166-metrową warstwą soli (jest to mniej więcej wysokość czterdziestopiętrowego budynku)! Morze, które jest najbardziej zasolone, to Morze Martwe, zawiera aż 25% soli. Dlatego też bardzo łatwo unosić się na jego powierzchni, a zanurzenie się pod wodę wymaga sporego wysiłku.

Z wody morskiej można jednak również uzyskać wodę pitną. Jedną z najpopularniejszych metod uzyskiwania wody pitnej jest destylacja.

Szymon Koral

Welociraptor - bandyta wśród dinozaurów

Czy Welociraptor żył naprawdę?
Czy był maszyną do zabijania?
W jakiej żył epoce?

Welociraptor (po łacinie Velociraptor - szybki rabuś) był dwunożnym dinozaurem, który żył stadnie. Osiągał do 170

cm długości i 100 cm wysokości oraz ważył 20 kg. Jak na dinozaura miał duży mózg. Posiadał zęby jak zaostrome noże do mięsa. Polował na roślinożerców.

„Rabusie” atakowały całym stadem, nawet dużo większe osobniki. Otaczały ofiarę ze wszystkich stron i rzucały się na nią. Na stopach miały wielki zakrzywiony pazur, którym przecinały skórę ofiary. Velociraptora nazywano „maszyną do zabijania”. Żył pod koniec okresu kredy – 83 do 70 milionów lat temu na terenie Mongolii.

Andrzej Kolasinski, Jakub Olas



Tak mógł wyglądać Welociraptor.
Fot.: <http://www.fanpop.com>

KTO CZYTA, BĘDZIE WIELKI!

Polecamy bombowe książki

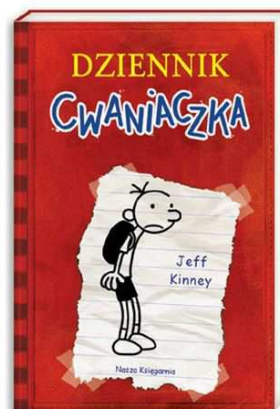
Dziś polecamy Wam książkę pt. „Dziennik Cwaniaczka” napisaną przez Jeffa Kinney’a. Opowieść ta jest bardzo śmieszna, głównie za sprawą wielu przygód i bombowych pomysłów tytułowego Cwaniaczka.

Historia opowiada o gimnazjaliście Gregu i jego rodzinie. Występują w niej m.in. dwaj bracia Grega: Rodrick (uczeń liceum) i Manny, który ma trzy lata. Zawsze, kiedy ktoś coś złego zrobi, Manny skarży się mamie. Jego rodzice to Susan i Frank, chłopiec ma także dziadka

oraz babcię i kumpla Rowela. Greg prowadzi swój własny dziennik, gdzie zapisuje wszystkie wydarzenia. To właśnie on jest narratorem w książce.

Jednym z najzabawniejszych pomysłów Grega było schowanie się w łazience i zabandażowanie się w papier toaletowy, ponieważ w łazience było minus 3 stopnie Celsjusza. Chłopiec schował się tam, bo nie lubił uczyć się pływania na basenie.

Książkę bardzo szybko się czyta, a w dodatku jest w niej dużo humorystycznych obrazków. Ukazało



się wiele książek z serii o Cwaniaczku, np. *Rodrick rządzi*, *Przykra sprawa*, *Biała gorączka*.

Jakub Olas,
Andrzej Kolański,
Szymon Koral

Nowa strona internetowa szkoły

W grudniu 2013 roku nasza szkolna strona internetowa www.konarski.wiara.pl zyskała nową formę. Obecnie redagowana jest za pomocą nowocześniejszego oprogramowania, ma ciekawszą szatę graficzną i zawiera więcej treści.

Dokonując tzw. „migracji”, czyli przeniesienia materiałów ze starszej do nowszej wersji programu, zadbaliliśmy o to, aby udostępnić Wam wszystkie teksty i zdjęcia, jakie zgromadziliśmy na stronie od 2004 r. Zasoby te obejmują ponad 600 tekstów i ok. 250 galerii zdjęć. Nadaliśmy im bardziej przejrzysty układ, aby łatwiej było odnaleźć interesujące Was treści. Oprócz tego dodaliśmy sporo nowych informacji i fotografii, jak np. archiwalne zdjęcia ukazujące naszą szkołę od 1911 roku aż do współczesności.

Zachęcamy do zapoznawania się z materiałami bieżącymi i archiwalnymi. Szukajcie informacji o sobie i swoich znajomych. Odkrywajcie na nowo stronę:

konarski.wiara.pl

Magdalena Rzepka, administrator szkolnej strony internetowej

REDAKCJA WYJAŚNIA

Kto to jest kujon???

Słowo „kujon” należy do bardzo nieulubianych przez uczniów. Nikt nie chce być tak nazywany, bo to słowo ma ujemne znaczenie. Zdarza się, że dobrzy uczniowie boją się, aby ktoś nie przypiął im takiej łatki. Czy słusznie? Sprawdźmy, kogo tak naprawdę można nazwać „kujonem” i jak to słowo jest rozumiane w naszym środowisku.

Według *Słownika języka polskiego* PWN słowo „kujon” odnosi się do ucznia lub uczennicy uczących się pilnie, ale mechanicznie, bez zrozumienia, kujących na pamięć. Z kolei internauci wypowiadają się na ten temat trochę inaczej. Według nich kujonem zwie się osoba, która uczy się cały czas, nie wychodzi z domu na spotkania z przyjaciółmi (najczęściej proszą go o to rodzice), nie widzi świata poza książkami i nauką.

Postanowiliśmy sprawdzić, co Wy myślicie na ten temat. Zapytaliśmy 20 osób, która definicja jest prawdziwa. 60% zapytanych odpowiedziało nam, że słownik ma rację, a 40% osób myśli podobnie jak internauci. Wśród osób, które zapytaliśmy, było 4 nauczycieli, 2 panie pracujące w szkole i 14 uczniów.

Gabriela Porosło,
współpraca: Szymon Koral



KĄCIK ROZRYWKI - czyli WESOŁA SZKOŁA

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe buty. Szarpie się, męczy, ciągnie...

- No, weszły!

Kiedy spocona z wysiłku siedzi na podłodze, dziecko mówi:

- Ale mam bućki odwrotnie...

Pani patrzy, faktycznie! Więc ściągają je, morderują się, sapią... Ufff, zeszyły! Wciągają je znowu, tym razem na właściwe nóżki, a przy tym sapią, ciągną, bo bućki nie chcą wejść...

Wreszcie jednak udało się! Pani zmordowana ciężko oddycha, a dziecko mówi:

- Ale to nie moje bućki...

Pani niebezpiecznie zwięzły się oczy. Odczekała chwilę i znowu szarpie się z butami.

Zeszyły! Na to dziecko:

- ...bo to są bućki mojego brata, ale mama kazała mi je nosić.

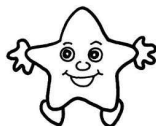
Pani mocno zacisnęła ręce na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty. Wciągają, wciągają... Weszły!

- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?

- W bućkach.



GWIAZDA NUMERU



One Direction

Dziewczyny ich uwielbiają. Nie oszukujmy się – my też. A oto kilka informacji o tym zespole.

One Direction to brytyjski boys-band. Zespół powstał w czasie trwania tamtejszej edycji „X Factor”, w której zajął trzecie miejsce. Jednak na castingach chłopcy pojawili się osobno, a wystąpili razem, ponieważ tak zaproponował jeden z jurorów programu. Stało się to początkiem szybkiej kariery grupy.

Zespół składa się z pięciu nastolatków (i dodajmy – przystojniaków), są to: Harry Styles, Liam Payne, Zayn Malik, Niall Horan i Louis Tomlinson. Dotąd wydali dwie płyty: „Up all night” oraz „Take me home”. Tę ostatnią gorąco polecamy.

Chłopcy z One Direction piszą też książki o swoim życiu. Pierwsza z nich nosi tytuł „Siła marzeń. Życie w One Direction”. Opowiadają w niej o powstaniu zespołu i swoim udziale w „X Factor”, a także o planach na przyszłość. Sporo jest też ciekawostek dotyczących ich dzieciństwa. Książka co prawda nie jest tania, ale za to bardzo ciekawa.

Martyna Lisowska, Gabriela Porosło

Wyniki konkursów szkolnych

Podczas spotkania klas IV-VI przed świętami Bożego Narodzenia zostały ogłoszone wyniki konkursów zorganizowanych przez Samorząd Uczniowski. Oto one:

Konkurs na najtrafniejszą karykaturę nauczyciela (nagrody równorzędne):

Szymon Koral, kl. V b
Martyna Lisowska, kl. V b
Aleksandra Wojtanowska, kl. VI b
Jakub Wójcik, kl. VI b

Konkurs na najoryginalniejszą choinkę

I miejsce: klasa V b
II miejsce: klasa VI a
III miejsce: klasa I a

Konkurs na najładniejszą dekorację okienną o tematyce bożonarodzeniowej

I miejsce: klasa V a
II miejsce: klasa VI a
III miejsce: klasa IV a

Gratulujemy!

Zespół redakcyjny: Mikołaj Czernik, Andrzej Kolasiński, Szymon Koral, Daria Kowal, Martyna Lisowska, Daria Marut, Jakub Olas, Aleksandra Panek, Żaneta Piekieniak, Gabriela Porosło, Julia Wróbel. **Współpraca:** Anna Osuch.

Skład i łamanie: Magdalena Rzepka, opiekun koła dziennikarskiego.

Kącik rozrywki, czyli WESOLA SZKOŁA



Na lekcji języka polskiego:

- Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter?
- Kiedy mamy słaby wzrok!



Nauczyciel sprawdza zadanie domowe.

- Otwórzcie zeszyty. Jagoda, kiedy odbiasz lekcje?
- Po obiedzie.
- To czemu tej pracy domowej nie odrobiłaś?
- Bo jestem na diecie.



Na koniec roku szkolnego profesor mówi do dzieci:

- Życzę wam, drogie dzieci, abyście w te wakacje odpoczęły i powakacjach były mądrzejsze.

Na to dzieci:

- Nawzajem, panie profesorze.



Dyrektor szkoły przechodzi korytarzem obok klasy, z której słychać straszny wrzask. Wpada, łapie za rękaw najgłośniejszego w rzeszczącego, wyciąga go na korytarz i stawia w kącie. Po chwili z klasy wychodzi kolejnych trzech młodzianów, którzy pytają:

- Czy możemy już iść do domu?
- A z jakiej racji?
- No... przecież skoro nasz nowy pan od matematyki stoi w kącie, to chyba lekcji nie będzie, prawda?



Ojciec sprawdza, czego syn nauczył się w szkole.

- No, proszę, zastanów się dobrze. Miałeś dziesięć jabłek, zjadłeś dwa, ile ci zostało?
- Nie wiem, my w szkole liczyliśmy na słówkach.



Na lekcji biologii pani pyta uczniów:

- Proszę wymienić pięć drapieżników.
- Jeden lew i cztery tygrysy.

Nauczyciel na chemii omawia doświadczenie:

- A teraz patrzcie, jak ten niebieski płyn zazieleni się na czerwono.



Na lekcji wychowania fizycznego nauczyciel poleca uczniom ćwiczyć „rowerek”.

- Jeden z chłopców nie rusza nogami.
- Dlaczego nie ćwiczysz?
- Bo ja teraz jadę z górki...



Paulinka odmawia pacierz i tak kończy:

- I proszę Cię, dobry Boże, żeby Rzym był w Turcji.

- Co ty mówisz, Paulinko? – mówi zdziwiona mama.
- Bo tak napisałam na klasówce...



Żartownisie: Martyna Lisowska, Julia Wróbel